II

PAS NADODRZAŃSKI STAREGO MIASTA WE WROCŁAWIU – DZIEJE I PODSTAWY PEWNEJ KONCEPCJI (DO POŁOWY XX W.)

Twórcą koncepcji wyróżniającej dzieje i charakter terenów położonych nad Odrą w północno-wschodniej części Starego Miasta na tle reszty obszaru Wrocławia lewobrzeżnego jest Colmar Grünhagen. W swej pionierskiej pracy *Breslau unter den Piasten als duetsches Gemeinwesen* wysunął on hipotezę o słowiańskim mieście lewobrzeżnym zamieszkanym przed 1241 r. m.in. przez kupców niemieckich, cieszących się tu szczególnym uprzywilejowaniem. Jakkolwiek centrum miasta stanowić miał plac targowy usytuowany gdzieś w rejonie obecnego Rynku, to działalności owych Niemców doszukiwać się powinno w „domu kupców", podarowanym po najeździe mongolskim w 1241 r. przez ks. Annę franciszkanom (którą to wiadomość z *Żywota* księżnej zinterpretowano jako włączenie obiektu w obręb klasztoru Św. Jakuba). Rozpatrując dalej różne warianty początkowe placu Nowy Targ, C. Grünhagen dopuszczał też wersję, iż północno-wschodnia część miasta (stanowiąca łącznik między centrum a przeprawą odrzańską) należała do zarezerwowanego dla księcia „terytorium grodowego". Na to ostatnie składały się: „bardzo stare" umocnienia przeprawy, skupisko książęcych fundacji kościelnych (Św. Jakuba, Klary i Macieja), kuria ks. Anny oraz „dom kupców". Tu też stanął zamek książęcy, o którym donosi dokument fundacyjny szpitala Św. Elżbiety (1253), lokalizując sad nadany szpitalowi właśnie za zamkiem wrocławskim. Dokument lokacyjny Nowego Miasta (1263), określający jako jedną z granic osiedla mury zamku wrocławskiego, mówił więc o murach „grodu" stojącego niedaleko Mostu Piaskowego. W ten sposób, przy okazji, rozprawiał się Grünhagen z wcześniejszą koncepcją Stenzla, utożsamiającego ów zamek z dokumentu z 1263 r. z późniejszym Bastionem Ceglarskim na Nowym Mieście (Tzschoppe, Stenzel 1832, s. 405 przyp. 2). Wspomniana kuria ks. Anny, wg analizowanego wyżej dokumentu fundacyjnego szpitala Św. Elżbiety, leżeć miała między klasztorem Franciszkanów i szpitalem Krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Bardziej na zachód, na miejscu obecnego Uniwersytetu, Grünhagen lokalizował jeszcze jedną „kurię książęcą", odróżniając ją od grodu czy zamku. Jak więc widać, cały ten „obszar grodowy" oddzielać miał „nowo założone" miasto (chodziło o organizm lokowany w 1242 r.) od Odry i ujścia Oławy (Grünhagen 1861, s. 6-7, 9, 12). Najważniejsze tezy przedstawionych poglądów stanowiły wykładnię dla kilku następnych pokoleń wrocławskich historyków, ograniczających się w zasadzie do ich uzupełnienia i częściowej modyfikacji.

Wspomniane uzupełnienia zawdzięczamy m.in. badaniom szczegółowym nad topografią dawnego Wrocławia. Pionierem był tu A. Schultz ze swym artykułem *Topographie Breslaus im 14. um 15. Jahrhunderts*, wykorzystującym przede wszystkim informacje zawarte we wrocławskich księgach ławniczych (prowadzonych dopiero od 1345 r.). Dzięki niemu jasne stało się, iż pas bloków zabudowy między ul. Piaskową a Kuźniczą, od południa ograniczony linią ul. Nożowniczej, to w późnym średniowieczu rejon lokalizacji nieruchomości pozawrocławskich opactw, rezydencji różnych linii Piastów śląskich, a także dużej liczby konwentów beginek (Schultz 1871, s. 259-263).

Zasygnalizowaną koncepcję Grünhagena rozwinął Herman Markgraf w artykule, którego tytuł nawiązywał do książki wielkiego poprzednika: *Breslau als deutsche Stadt vor dem Mongolenbrande von 1241*. Zasadniczą zmianę oznaczała tu konkretna lokalizacja wrocławskiego „forum" z początków XIII w. w północno-wschodniej części obecnego pl. Nankiera. Niestety narodzinom owej tak ważnej w dziejach wrocławskiej historiografii koncepcji towarzyszyła pomyłka. Oto Markgraf wspomnianą w 1208 r. w przywileju Henryka I dla klasztoru trzebnickiego kurię przy wrocławskim targu (*in foro*) potraktował jako darowiznę dla tego klasztoru, zamiast – prawidłowo – dla opactwa NMP Na Piasku. W ten sposób skojarzył „forum" z okolicą miejsca (przy dzisiejszym pl. Nankiera), gdzie od XIV w. wspominano „dom panien trzebnickich" (Markgraf 1881, s. 534; por. Maleczyński, Skowrońska 1959, nr 130, 193; nieposiadanie przez cysterki z Trzebnicy domu we Wrocławiu potwierdza pośrednio bulla z 9 XII 1260 r. – zob. Irgang 1984, nr 337). Przesunięcie targu ku północnemu

wschodowi zawdzięczamy zaś powiązaniu go z przeprawą i „domem kupców". Związek tego ostatniego z klasztorem Franciszkanów Markgraf uważał za pewny; obojętne, czy zakonnikom przekazano sam budynek, czy tylko działkę pod nim (Markgraf 1881, s. 532-533).

H. Markgrafowi zawdzięczamy również wnikliwe studia nad topografią i toponimami miasta, których uwieńczeniem stała się absolutnie niezastąpiona do dziś praca *Die Strassen Breslaus*. Prześledźmy więc za nią wykład dziejów interesującego nas tu (z racji tematu niniejszego tomu) zachodniego fragmentu rejonu nadodrzańskiego.

Zachodni odcinek obecnej ul. Uniwersyteckiej w średniowieczu nosił nazwę ul. Żydowskiej, na co Markgraf przedstawił zaczerpnięte z ksiąg miejskich dowody, pochodzące od 1347 r. Miano to ulica zawdzięczać miała posiadaniu oczywistego charakteru religijnego getta już od momentu swego zarania. Pogląd taki kłócił się zasadniczo z wcześniejszymi twierdzeniami L. Oelsnera (zignorowanymi przez Markgrafa), negującego istnienie osobnej ulicy żydowskiej w czasach przed pogromami i konfiskatą mienia w 1349 r. Ten ostatni podpierał się listą 6 działek pożydowskich sprzedanych w 1355 r. mieszczanom przez radę, gdzie mowa była o ich położeniu między parcelami chrześcijan. Sytuację zaś przeciwstawną ilustrował spisem skonfiskowanych w 1453 r. przedmiotów w domach żydowskich właśnie przy ul. Żydowskiej (Oelsner 1864, s. 16 i nr 18, 36). Markgraf lokalizację średniowiecznej gminy żydowskiej w rejonie obecnej ul. Uniwersyteckiej tłumaczył sąsiedztwem zamku książęcego – Żydzi korzystali bowiem z protekcji władców. Odwoływał się tym samym do pierwotnych, wyjściowych rozwiązań organizacji przestrzeni w aglomeracjach wczesnomiejskich.

W budynku narożnym z ul. Kuźniczą (Ursulinerstr. 6) w średniowieczu zlokalizowana miała być synagoga, czyli tzw. stara szkoła żydowska, czego dowodziła nie tylko wzmianka w 1353 r., ale i utrwalona tradycją nazwa budynku – „Judenschule". Podobnie jak pozostałe nieruchomości żydowskie, uległa ona konfiskacie w 1349 r., powracając do rąk dawnych właścicieli w 1354 r. (nie pełniła już jednak funkcji religijnych). Ostatecznie charakter getta ul. Żydowska utraciła w latach 1454-55, po aresztowaniu i wygnaniu ostatnich Żydów z Wrocławia (Markgraf 1896, s. 225-226). Plac Uniwersytecki powstał w 1824 r. wskutek formalnego połączenia uliczek Wróble Wzgórze (Sperlingsberg), Zaułek Rabinów i Stary Zaułek Garbarski, otaczających obecny kościół i gmach Uniwersytetu, dawniej zamek lewobrzeżny. Zamek ten, zdaniem Markgrafa, wznieść mieli książęta jeszcze w XIII w., a przebudowany został za czasów Karola IV (1346-78) otrzymując miano dworu, a potem zamku cesarskiego (rozebrany po 1670 r.). Bezpośrednio przy zamku powstała Brama Cesarska (wspomniana w 1431 r.).

W średniowieczu zabudowa mieszkalna nie dochodziła tak blisko zamku, jak w czasach nowożytnych. Wróble Wzgórze (identyczna nazwa występowała wcześniej w Halle i Magdeburgu) – *vis-à-vis* zamku – pojawić się miało dopiero w XV lub XVI w., zajmując na planie widokowym B. Weynera z 1562 r. już cały odcinek między wylotami ul. Więziennej i Kuźniczej. Domy między końcem ul. Kuźniczej a Szewską w 2 poł. XIV w. nazywano „naprzeciwko zamku cesarskiego". Naprzeciwko nich, od wschodu zamku, biegła uliczka Garbarzy (Stary Zaułek Garbarski), za którą stała łaźnia. Z czasem starszą nazwę zastąpiła nowa – Zaułek Rabinów (*sic*), jakkolwiek w XVIII w. tę ostatnią łączono tylko z odcinkiem Kuźnicza–Szewska, a nie z jego przecznicą biegnącą ku Odrze. Druga ulica Garbarzy, zwana Nową (wspominana od 1373 r.), to obecna ul. Garbary, ciągnąca się niegdyś od ul. Więziennej do Furty Młyńskiej zamykającej dziś ul. Kiełbaśniczą. Rejon Nowej Ulicy Garbarzy w XIV w. nazywano także „Bawarią", na co Markgraf przytoczył szereg przykładów począwszy od 1345 r. (od 1366 r. także „Starą Bawarią"). Mieszkali tam przedstawiciele zawodów uchodzących raczej za podłe. Na przykład w 1351 r. pewna wdowa po oprawcy przekazała cztery działki w „Bawarii" i jedną przy ul. Odrzańskiej m.in. hyclom i grabarzowi. W 1356 r. wspomniano o wdowie po kacie przy „Beyir gassin". Równolegle z „Bawarią" używano też nazwy „Cunzenstadt" (przykłady od 1348 r.). Skłoniło to Markgrafa do przypuszczenia, iż określenia te wzięto od znanej patrycjuszowskiej rodziny Bawarów (konkretnie: Cunza Bawara), do którego należeć pierwotnie mógł ten rejon.

Naprzeciwko wschodniego wylotu ul. Garbary (czyli u zbiegu ulic Więziennej i Uniwersyteckiej) mieszkać mieli Żydzi, o czym świadczyły takie wzmianki, jak z 1351 r. o działce „in Beyirn an der ecke kein der nwen jude schule uber" (a więc naprzeciwko nowej szkoły – synagogi), czy też o jakimś „juden glockener" (dzwonnik należał do niższej służby synagogi, a ta z reguły mieszkała koło niej – zob. Brann 1896, s. 59). Zachodni odcinek ul. Garbary, w czasach nowożytnych nazywany „Venusberg", mieścił dom publiczny (wspomniany w 1494 r.), nad którym nadzór sprawował właśnie urząd oprawcy (Markgraf 1896, s. 53-57, 223-225). Warto zaznaczyć, iż wcześniej tenże dom łączono ze wzmiankami o prostytutkach w rachunkach miejskich począwszy od 1319 r. (Schultz 1870, s. 256). Działania mieszczan zmierzające do lokalizowania prostytutek i domów publicznych w bezpośrednim sąsiedztwie Żydów znamy także ze Świdnicy (ostatnio Goliński 1994, s. 16); pozostaje natomiast kwestią otwartą, czy wynikały one z „obiektywnych" praw socjotopografii, czy też były formą szykany.

Wylot ul. Więziennej zamykała Furta Rybacka. W ten sposób oznaczano też znajdujące się w pobliżu działki, znane również jako „Pod rybakami" czy ul. Rybacka. Bramy Odrzańską, Cesarską i Maciejową, zamykające ul. Odrzańską, Kuźniczą i Szewską, oraz położo-

ne między nimi furty łączyła jedna droga poza murami, prowadząca ku przeprawie przez Odrę, na most usytuowany trochę na zachód od obecnego, Uniwersyteckiego. Most, choć wspomniany dopiero w 1369 r., miał być znacznie starszy, lecz nie tak stary, jak przeprawa poprzez Piasek (tam budowie mostów sprzyjał podział rzeki na kilka koryt). Wymieniona w rachunkach miejskich w 1305 r. jako budowana „valva versus Oderam [...] cum propugnaculo ducis", zdaniem Markgrafa nie była Bramą Odrzańską, ale tą przy zamku, nazwaną później Cesarską (Markgraf 1896, s. 42, 144, 205; por. Grünhagen 1860, s. 15). Publikacje Markgrafa oznaczały w praktyce zamknięcie „okresu kwerendy źródłowej". Do przyszłych badaczy należało już tylko jej uzupełnianie.

Zebrania dotąd rozproszonych po różnych publikacjach informacji i poglądów o dziejach zamku lewobrzeżnego podjął się L. Burgemeister w artykule *Die ehemalige kaiserliche Burg zu Breslau*. W sądach swych, jakkolwiek idących za koncepcjami H. Markgrafa czy też H. Luchsa (1863), badacz ten wykazywał skłonność do znacznego wykraczania ponad to, co w istocie można wyczytać w źródłach. Wg Burgemeistra odcinek wybrzeża między mostami Piaskowym a Uniwersyteckim był najważniejszą częścią miasta lewobrzeżnego, kolonizowanego już „przed końcem XII w.". Cały szereg kurii książęcych rozciągnięty wzdłuż rzeki stanowić miał swoistą przeciwwagę Ostrowa Tumskiego. Ponieważ na tym ostatnim nie było już miejsca, na lewym brzegu pobudować się mieli Henryk I Brodaty i jego syn, a obok ich urzędnicy, rycerstwo i Żydzi. Działki książęce ciągnęły się od Mostu Piaskowego po ul. Szewską.

Drugi obszar książęcy ograniczony miał być z kolei ulicami tworzącymi obecnie pl. Uniwersytecki. Zniszczenia roku 1241 zmusiły Henryka III do przeniesienia swej siedziby na Ostrów Tumski, równocześnie wschodnia grupa działek (rejon pl. Nankiera) poprzez darowizny przeszła w posiadanie zakonów. Gród lewobrzeżny istnieć miał już od końca XII w. Mimo że jego lokalizacja dla Burgemeistra stanowiła problem, to w końcu zdecydował się przyjąć, iż „gród lub zamek" stanął gdzieś blisko przeprawy na Piasek. Ten obiekt nie miał nic wspólnego z zachodnią kurią przy dzisiejszym pl. Uniwersyteckim. Jej za to dotyczyć miały wzmianki z dokumentu z 1273 r., rozróżniającego „castrum" i „curia nostra" (tj. książęca), i z 1302 r. „curia ducis". Zamek w tymże miejscu powstać miał na przełomie XIII/XIV w. – nim było bowiem wspomniane wyżej „propugnaculum ducis". Za to miasto od strony Odry nie posiadało murów aż do 1427 r. (Burgemeister 1902, s. 271-274). Ta specyficzna mieszanina starych koncepcji i świeżych spostrzeżeń, naukowej fantazji i wyrywkowego spotkania ze źródłami nie powinna być traktowana jako ewenement. Otwierała tylko nowy, a trwający chyba ponad lat pięćdziesiąt, rozdział w historiografii interesującego tematu.

Pewien zastój w badaniach, jaki zaczął rysować się na początku stulecia, trwał do połowy lat trzydziestych, kiedy wraz z zainicjowaniem serii Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau głos w sprawie osadnictwa lewobrzeżnego i akcji lokacyjnych zabrało wielu badaczy nowego pokolenia. I tak, E. Maetschke w artykule *Aus Breslaus Frühzeit (1000 bis 1250)* podjął m.in. kwestię ukszałtowania terenu w rejonie przeprawy na Piasek, odrzucił grünhagenowskie (dosłowne) rozumienie relacji *Żywota księżnej Anny* o „domu kupców" (wskazał na darowiznę dochodu), w założeniu Nowego Targu dostrzegł wreszcie lokację z ok. 1241 r. (Maetschke 1935, s. 22-23, 43-44, 49, zob. też plan na s. 23, gdzie obszar na zachód od Mostu Piaskowego określony został jako „tereny nowego grodu").

Teza o roli rejonu przeprawy na Piasek fascynowała za to R. Steina. Rozpatrując ten temat w artykule *Die Siedlungsgeschichte Breslaus bis 1263 vom Stadtplan aus beurteilt* wyszedł on z założenia, iż książę pozostawił do swej dyspozycji pas ziemi, szer. 120-180 m, ciągnący się wzdłuż lewego brzegu Odry. Pas ten był wolny od zabudowy mieszkalnej, dlatego powstać tam mogły szpitale i klasztory. Właśnie na terenie książęcym, koło mostu, między szpitalem Św. Ducha a późniejszym klasztorem Franciszkanów, zlokalizowano „stary targ". W tym momencie kluczowe znaczenie miało ustosunkowanie się do sprawy „domu kupców" – Stein powrócił do poglądu o budynku koło klasztoru. W takim razie jego targ leżeć mógł tylko naprzeciwko, po drugiej stronie drogi, na placu, który w XIV w. dostali biskupi lubuscy (dziś hala targowa). Przyjęcie za podstawę rozważań poglądu o istnieniu pasa ziemi książęcej miało też znaczenie przy sformułowaniu hipotezy, iż miasto lokacyjne wytyczone planowo wokół Rynku sięgało na północy tylko do ul. Nożowniczej i Uniwersyteckiej (Stein 1935a, s. 61, 66-67, 69). Owa niejasność, brak sprecyzowania, o którą z równoległych ulic chodzi, dobitnie wskazuje, iż była to konstrukcja logiczna, a nie wynik analizy historycznej czy urbanistycznej. Ten sam wykład powtórzył R. Stein w wydanej równolegle monografii wrocławskiego Rynku. Pas ziemi książęcej został tam co prawda zwężony do 100 m, za to moment przekazania placu targowego biskupom lubuskim określono na rok ok. 1300. Oczywiście znajdujący się tam „najstarszy targ" i „pierwszy niemiecki dom kupców" naprzeciwko funkcjonować miały tylko do najazdu mongolskiego w 1241 r. (Stein 1935, s. 7, 10-11).

Następny z zasygnalizowanych wyżej tekstów z 1935 r., *Der Hof zwischen den beiden Gräben* pióra Theodora Goerlitza, był jedną z tych prac, dzięki którym autor zapewnił sobie trwałą pozycję w dziejach mediewistyki wrocławskiej. Punktem wyjścia do rozważań było zdanie w przywileju książęcym dla klarysek z 1268 r. o nadaniu im m.in. tajemniczej kurii „między dwoma rowami". Przekazy o analogicznym terenie położonym „między rowami", a zlokalizowanym naprze-

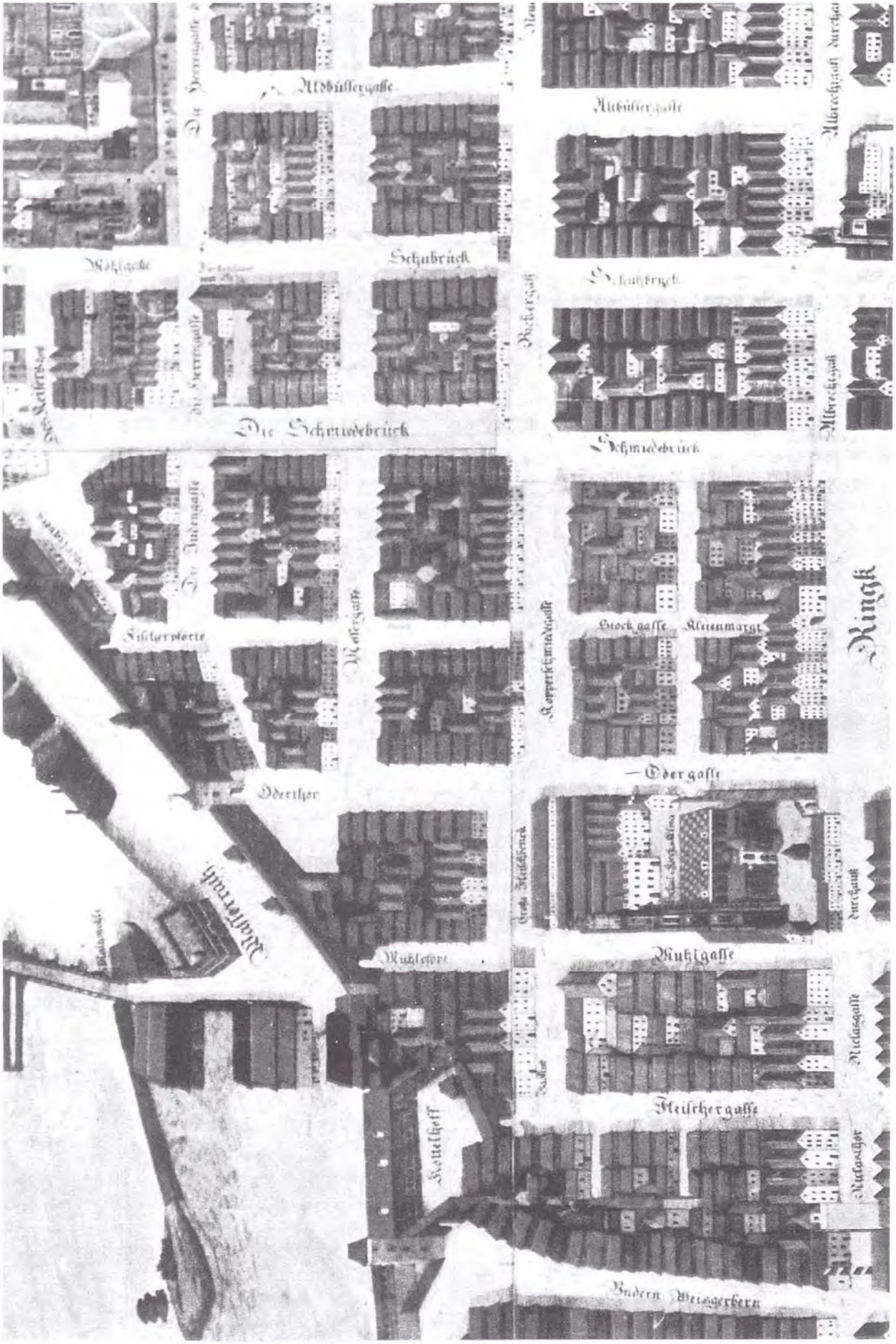

Ryc. 1. Wrocław. Wycinek widokowego planu B. Weynera z 1562 r.

ciwko kościoła Św. Jakuba i klasztoru Klarysek, znalazł Goerlitz w źródłach miejskich z XV i XVI w. Teren ten identyfikować możemy przede wszystkim z blokiem zabudowy między ul. Łaciarską a Jodłową oraz z sąsiednimi blokami. Szereg nieruchomości położonych przy pl. Nankiera określano w XVI w. jako zlokalizowane „nad rowem". Wszystko to razem skłoniło do przypuszczenia, że owe rowy, niekoniecznie istniejące realnie w późnym średniowieczu, ale utrwalone w tradycji nazewniczej, biegły równoleżnikowo, jak sam pl. Nankiera.

Równie interesująco brzmiały wnioski końcowe – Goerlitz potraktował bowiem rowy jako inwestycje poważne, a nie np. tylko ścieki kanalizacyjne (równocześnie, gdy interesowano się zagadnieniem zaopatrzenia miasta w wodę, problem odprowadzania ścieków do niedawna pozostawał przez badaczy prawie zupełnie niezauważany). Oto owe dwa rowy zaczynać się miały nad Odrą, na zachód od Mostu Piaskowego, oddzielając następnie tereny książęce od reszty osadnictwa lewobrzeżnego. Przeszkoda ta straciła swą funkcję obronną na skutek przekształceń lokacyjnych po najeździe mongolskim. W dalszej konsekwencji obszar między rowami zasiedlono, a jako pierwszy uległ zabudowie blok między ul. Drewnianą a Jodłową (Goerlitz 1935, s. 88-89). Jak z powyższego widać, autor lojalny wobec źródeł nie posunął się do dosłownego określenia dalszego zachodniego przebiegu rowów ani miejsca ich zakończenia. Dodajmy, iż omówione szeroko teksty z I zeszytu „Beiträge" tak zainspirowały pewnego ich recenzenta (Klapper 1936, s. 541-543), iż zaproponował nawet hipotezę pierwotnego nieistnienia wyspy Piasek. Kanał dzielący Piasek od Starego Miasta przekopać miano między 1261 a 1263 r., równolegle ustanawiając nową przeprawę odrzańską na linii ul. Szewskiej.

Oryginalnością koncepcji nie mógł on przebić innych współczesnych badaczy. I tak praca A. Grotte *Synagogenspuren in schlesischen Kirchen* była swoistym odwróceniem tendencji ówczesnej historiografii niemieckiej. Kiedy ta ostatnia uwypuklała wszędzie i zawsze czynnik germański, Grotte konsekwentnie wykazywał ślady synagog, i to nawet na miejscu późniejszych średniowiecznych kościołów. Poruszając zagadnienie wrocławskiego getta badacz ten podkreślił, iż oprócz podobieństwa z innymi ośrodkami średniowiecznymi w postaci lokalizacji obok siedziby władcy istniała też różnica. Było nią bezpośrednie sąsiedztwo z chrześcijańską zabudową mieszczańską (Grotte 1937, s. 38-39). Zapewne ten brak wyraźnych granic pozwolił mu na nieskrępowane powiększenie zasięgu osadnictwa żydowskiego. W XIV w. obejmować ono miało nie tylko ul. Żydowską (Uniwersytecką), ale i Nową Ulicę Garbarzy (Garbary), koniec ul. Więziennej, Wróble Wzgórze, koniec ul. Kuźniczej oraz Starą Ulicę Garbarzy (pl. Uniwersytecki). Funkcjonowały tam wg niego aż trzy synagogi, szkoły żydowskie: Stara – na północno-wschodnim rogu ul. Kuźniczej i Uniwersyteckiej, Nowa – na południowo-wschodnim rogu ul. Uniwersyteckiej i Więziennej, oraz jeszcze jedna – pośrodku Starej Ulicy Garbarzy (wykoncypowana na podstawie planu Weynera z 1563 r.). Istnienie dwóch pierwszych nie ulega przy tym wątpliwości (liczne wzmianki cytowane przez Markgrafa i Branna).

Wszystkie wymienione budynki nie spełniały jednak swym wyglądem, znanym z powyższego planu, oczekiwań Grottego, zakładającego istnienie w XIII w. synagogi monumentalnej. Wysunął więc dwie hipotezy. Pierwszą, że synagogą (od ok. 1270 do 1319 r.) była późniejsza kaplica cmentarna Św. Agnieszki przy ul. Szewskiej, i drugą, za którą mocno się opowiedział, iż do 1241 lub 1253 r. był nią kościół Św. Macieja (Grotte 1937, tabl. VIII, s. 39-48). Sugerował tym samym przesunięcie w ciągu XIV w. osadnictwa żydowskiego ze wschodu na zachód o jakieś 50-100 m.

Ścisłe powiązanie „domu kupców" z targiem nie przeszkadzało akceptacji wspomnianej poprzednio hipotezy o oddzieleniu tych miejsc od siebie umocnieniami. Tak właśnie postąpili wydawcy 1 tomu nowej serii *Codex Diplomaticus Silesiae*, przyjmując za Goerlitzem istnienie podwójnych rowów oddzielających kurie książęce od miasta. Ci sami badacze wykazali jednak krytycyzm odrzucając omyłkową etymologię nazwy karczmy „Biruechnik", występującej w źródłach na początku XIII w., jako pochodzącej od polskiego słowa „przewoźnik" (Scholz-Babisch, Wendt 1940, nr 40, 110)*. Taki sposób wywiedzenia nazwy pozwolił niegdyś C. Grünhagenowi na wysnucie dziś zapomnianej hipotezy o karczmie na końcu ul. Więziennej, przy przeprawie promowej, a następnie moście zwanym rzekomo „przy przewoźniku" (Grünhagen 1866, s. 87, n.; por. Maleczyński 1951, nr 103, s. 254 przyp. 89, gdzie lokalizacja w okolicy Mostu Uniwersyteckiego).

Koncepcję Goerlitza o podwójnych rowach oraz pochodzącą z XIII w. wzmiankę o „Odrzycy" – ramieniu Odry płynącym w pobliżu szpitala Świętego Ducha – połączył z sobą K. Bimler. W pracy ostatecznie podsumowującej jego poglądy na temat fortyfikacji Wrocławia, tzn. w 1 tomie *Die schlesischen massiven Wehrbauten*, przedstawił on bowiem „wyspę książęcą" otoczoną od północy Odrą, a od południa Odrzycą. Południowe ramię rzeczne, zasypane w 2 poł. XIII w., zaczynać miało swój bieg odbijając od Oławy nowomiejskiej między szpitalem św. Ducha a obecną halą targową, aby biec na zachód środkiem dzisiejszego pl. Nankiera i ul. Uniwersyteckiej, przecinając wreszcie północny blok ul. Garbary i wpadać do Odry. Regularna siatka ulic miasta lokacyjnego sięgałaby w takim razie tejże przeszkody wodnej. Przez Odrzycę przerzucono

* M. Młynarska-Kaletynowa (1990, s. 230, przyp. 42) wykazała, iż nazwa pochodzić mogła od staropolskiego słowa „birzwienica", „bierwienica", „birwienica", oznaczającego beczułkę, lub od „birwna", „bierwna", „birzmina" (dziś bierwiona), oznaczającego belkę.

mosty na linii ul. Piaskowej, Szewskiej i Kuźniczej. Nie był to jednak koniec oryginalności koncepcji Bimlera – na wyspie znajdować się miał gród książęcy (w miejscu Uniwersytetu) otoczony własną fosą (dziś pl. Uniwersytecki). Powstanie samego zamku, na podstawie elementów architektonicznych, sugerowano na ok. poł. XIII w. (Bimler 1940, s. 6, 9, 11 ryc. 4). Konsekwencją hipotezy o wyspie było oczywiście przesunięcie czasu powstania nadodrzańskiego odcinka miejskich murów obronnych na wiek XIV (wspomniana w rachunkach w 1305 r. „brama w kierunku Odry" w takim razie była Odrzańską, a nie Cesarską – zob. Bimler 1940, s. 14).

Większość przedstawionych wyżej prac do polskiego powojennego obiegu naukowego wprowadziła monografia K. Maleczyńskiego *Dzieje Wrocławia*. Jakkolwiek odcinała się ona formalnie od historiografii niemieckiej, to w praktyce chaotycznie wykorzystywała ustalenia z lat trzydziestych, dostosowując je tylko do ogólniejszych tez nauki polskiej (co wyrażało się m.in. zmianami terminologicznymi). Zdaniem Maleczyńskiego zachodnich granic wczesnośredniowiecznej osady lewobrzeżnej szukać należało koło Mostu Uniwersyteckiego, gdzie w 1203 r. stać miała znana już nam karczma „Biruechnik". Jedno z dwóch centrów osady leżało zaś koło „przeprawy i mostu" na Piasek, gdzie też ulokowany był rynek (*forum*) – jednak bez szczegółowej lokalizacji. Całość książęcej osady lewobrzeżnej otaczały obwarowania (Maleczyński 1948, s. 40, 42-43). Jak widać, jądrem hipotezy Maleczyńskiego było zaadoptowanie koncepcji „obszaru książęcego" do roli polskiej osady lewobrzeżnej. Badacz ten stwierdził nawet, iż „obwarowania książęce" leżały między „miastem książęcym" a osiedlem kupców, identyfikowanym z Nowym Targiem. Na obwarowania te składać się miały dwie fosy i „mur z basztami ceglanymi". Pas ten zaczynał się nad Odrą, na wschód od hali targowej, i obiegał od południa pl. Nankiera („idąc może dawnym korytem jednego z odgałęzień Odry"), dochodząc w końcu do okolic Mostu Uniwersyteckiego (czyli, jak zwykle, zachodni kraniec terytorium książęcego przedstawiono ogólnikowo).

Oryginalność tego przetworzenia (czy raczej zsumowania) koncepcji poprzedników wzbogaciła jeszcze hipoteza o obwarowaniach miasta lokacyjnego oddzielających to ostatnie właśnie od osiedla książęcego. W bliżej nie określonym momencie, ale po 1261 r., dawne osiedle książęce zostało wchłonięte przez organizm lokacyjny, nadodrzański pas murów zaś, wybudowano dopiero w latach 1328-47 (Maleczyński 1948, s. 45-56, 64, 157). Poglądy powyższe w nieco zmodyfikowanej, ale nadal chaotycznej formie powtórzono jeszcze 10 lat później, w nowszej wersji *Dziejów Wrocławia* (Maleczyński et al. 1958, *passim*).

Można chyba zaryzykować twierdzenie, iż koncepcje stworzone w latach 1860-1948 w praktyce wyczerpywały zakres możliwości, jakie dla przedstawionego zagadnienia dostarcza posiadany zasób źródeł pisanych. Najwyraźniej świadomi tego faktu pozostają współcześni badacze, od ok. 30 lat koncentrujący się na zadaniu zdobycia nowych informacji źródłowych za pomocą metody wykopaliskowej lub szczegółowych badań architektonicznych. Pozwoliło to na wykluczenie lub znaczne podważenie prawdopodobieństwa niektórych hipotez (wspomnijmy choćby o odsłonięciu XIII-wiecznego miejskiego muru obronnego nad Odrą, potwierdzeniu bezpośredniego sąsiedztwa osadnictwa żydowskiego z miejscem późniejszego zamku, nieodnalezieniu reliktów jakichkolwiek umocnień czy przeszkód wodnych wokół „pasa książęcego" – zob. np. Małachowicz 1994). Nie znaczy to jednak, aby sam przedmiot badań archeologicznych nie pozostawał czasem pod dającym się zauważyć oddziaływaniem przedstawionych koncepcji (por. Kaźmierczyk 1959, 1966-70; Kaźmierczyk, Len 1984). Z drugiej strony tak architekci, jak historycy dysponujący już pewnymi wynikami zasygnalizowanych poszukiwań (szczególnie J. Rozpędowski i M. Młynarska-Kaletynowa) i próbujący syntetyzować dzieje rozwoju przestrzennego średniowiecznego Wrocławia, starają się przenosić punkt ciężkości swych rozważań znad Odry coraz bardziej ku południu i zachodowi (zob. Młynarska-Kaletynowa 1986, gdzie nowsza literatura).

Nie ulega wątpliwości, iż północno-wschodni, nadodrzański fragment Starego Miasta jest w jakimś stopniu specyficzną częścią Wrocławia historycznego. To tam koncentrowały się XIII-wieczne książęce fundacje klasztorne i szpitalne, tam powstał zamek lewobrzeżny i późnośredniowieczne osiedle żydowskie, a jeszcze na pocz. XIV w. czytelne były (w rejonie pl. Nankiera) książęce prawa własności. Dyskusyjna pozostaje zwartość terytorialna tego zespołu. Trudno określić, jak układały się pierwotne stosunki własnościowe na odcinku między szpitalem Świętego Ducha a klasztorem Franciszkanów, między szpitalem Św. Elżbiety (Św. Macieja) a kurią mieszczącą zamek (w tym ostatnim przypadku istniał dowodnie łącznik w postaci pasa byłych posiadłości książęcych nad samą rzeką – por. Irgang 1984, nr 60, 61, 140; Irgang 1988, nr 63), czy przede wszystkim na terenie i wokół osiedla żydowskiego. Fakt zarezerwowania dla potrzeb bytowych i dewocyjnych rodziny książęcej północnej, nadodrzańskiej części miasta nie jest na Śląsku odosobniony (szczególną analogią służy tu Głogów). Nie ma też potrzeby szczególnego wyróżniania czy nawet odcinania takiej strefy od reszty miasta. Ważne natomiast pozostaje ustalenie jej wyjściowego, szczególnie południowo-zachodniego zasięgu, obrazu pierwotnego zagospodarowania czy zasiedlenia i wreszcie chronologii włączenia w ujednolicony organizm przestrzenno-prawny miasta lokacyjnego.

Mateusz Goliński